Stenograficzne Sprawozdania galicyjskiego Sejmu krajowego

w drugim peryodzie.

23. posiedzenie 2. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. września 1868.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. Pismo Jego Exc. Namiestnika do Marszałka z uwiadomieniem o odroczeniu przybycia Najjaśniejszych Państwa. — Rezultat wyboru delegata do Rady Państwa z kuryi Izb handlowo-przemysłowych. — Wnioski naglące pp. Smolki i Krzeczunowicza o odroczenie wyborów do Rady Państwa niedostatecznie poparte. — Wybór jednego delegata do Rady Państwa z kuryi gmin wiejskich powiatów: Brzeżany, Przemyślany, Bóbrka, Chodorów, Rohatyn, Bursztyn, Podhajce, Kosowa. — Wybór jednego delegata do Rady Państwa z kuryi gmin wiejskich, powiatów: Stanisławów, Halicz i t. d. — Wybór siedmiu delegatów do Rady Państwa z grona posłów większych posiadłości. — Przedłożenie rządowe o pożyczce 350.000 złr. na dotkniętych powodzią odesłane do komisyi budżetowej. — Wniosek Wydziału krajowego o fundacyi stypendyów Hipolita Czajkowskiego odesłany do komisyi budżetowej. — Wniosek Wydziału krajowego o wynagrodzeniu członków rady szkolnej krajowej odesłany na wniosek p. Majera do komisyi edukacyjnej a następnie do budżetowej — Rezultat głosowania na dwóch delegatów do Rady Państwa z kuryi gmin wiejskich. — Rezultat wyboru delegatów do Rady Państwa z grona posłów z większych posiadłości. — Wybór uzupełniający czterech delegatów do Rady Państwa. — Rezultat tego wyboru. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła z gmin wiejskich Manasterzyska-Buczacz. — Wniosek Wydziału krajowego o unieważnienie wyboru księdza Krzyżanowskiego. — Przemowy pp. Kowalskiego, Ławrowskiego, hr. Golejewskiego, ks. Pawlikowa. — Zamknięcie dyskusyi uchwalone. — Przemowa sprawozdawcy p. Pietruskiego. — Wniosek Wydziału krajowego przyjęty. — Sprawozdanie o wyborze posła z miasta Drohobyczy. — Wniosek Wydziału krajowego o uznanie wyboru p. Koczyndyka za ważny przyjęty. — Sprawozdanie o wyborze posła z gmin wiejskich, powiatów: Wadowice, Kalwarya, Andrychów. — Wybór p. Stuglika uznany za ważny. — Sprawozdanie o wyborze posła z gmin wiejskich, powiatów: Busk, Kamionka, Olesko. — Wniosek Wydziału krajowego o uznanie wyboru ks. Krasickiego za nieważny. — Przemowy pp. Kowalskiego, Ziemiałkowskiego, Grocholskiego i sprawozdawcy p. Pietruskiego. — Wniosek p. Kowalskiego o odroczenie uchylony. — Wniosek Wydziału krajowego przyjęty. — Sprawozdanie w przedmiocie wolności obrotu własnością ziemską. — Poprawki pp. Kamińskiego i hr. Henryka Wodzickiego do §. 1. uchylone — §. 1. i reszta §§. ustawy zgodnie z projektem komisyi przyjęte. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie ustawy o wolności obrotu własnością ziemską. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10½. przed południem.

Obecnych posłów: 108.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony rządu: C. k. radca namiestnictwa p. Oswald Bartmański i c. k. starosta powiatowy p. Filip Zaleski.

Sekretarze: PP. ks. Barewicz, Pfeiffer, Szujski, Stanisław hr. Tarnowski.

Marszałek. Jest dostateczna liczba Panów Posłów, więc posiedzenie otwarte. — Pan Sekretarz odczyta protokół.

Sekret. hr. Tarnowski (czyta protokół dwudziestego drugiego posiedzenia).

Marszałek. Czy ma kto co nadmienić do protokołu? Gdy nikt głosu nie zabiera — protokół przyjęty.

Sekretarz Tarnowski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 25, września 1868. r.

309. Wydział powiatowy w Skałacie przez posła Grocholskiego, o zniesienie opłaty spadkowej.

310. Wydział powiatowy w Gorlicach przez p. Trzecieskiego, o zmianę w ustawach gminnej, o reprezentacyi powiatowej i odnośnych ordynacyj wyborczych.

311. Tenże Wydział przez p. Trzecieskiego, o zaprowadzenie ksiąg hypotecznych.

312. Tenże Wydział przez p. Trzecieskiego, aby nauczyciele szkół ludowych pobierali płacę z kas Rad powiatowych i aby wyznaczyć fundusz ku wspieraniu gorliwych nauczycieli.

313. Tenże Wydział przez p. Trzecieskiego, o usunięcie niejasnych ustępów w ustawie szkolnej.

314. Wydział powiatowy w Brzozowie przez p. ks. Stępka, o zmianę w ustawie drogowej.

315. Gminy Krzeczów, Tenczyn, Skomielna, Rabki i inne, przez p. Zborowskiego, ażeby spisywanie aktów pertraktacyj spadkowych powierzano zwierzchnościom gminnym.

316. Gminy Krzeczów, Skomielna, Rabka, Zaryte, Słonne i inne przez p. Zborowskiego, użalają się na uciążliwą opłatę 17½ cent. woźnym sądowym za doręczenia.

317. Rada powiatowa w Przemyślanach przez posła Grocholskiego, o uchwalenie zmiany w ustawie gminnej i o reprezentacyi powiatowej.

318. Wydział powiatowy w Starem mieście przez p. Zyblikiewicza, o otworzenie na nowo żupy solnej w Starej soli.

319. Gminy Kamionka, Cierpisz i Ruda przez p. Kulika, użalają się na opłatę na fundusz parafialny zapasowy, na zniesienie służebnictwa lasowego i nałożenie dodatku na potrzeby Rad powiatowych.

320. Gmina Huta przez posła Kulika, o zniesienie opłaty na fundusz zapasowy parafialny.

321. Gmina Przedbóż przez p. Kulika, o zniesienie opłaty na fundusz parafialny i opłaty targowego w miasteczku Kolbuszowy.

322. Kobiela Józef przez p. Zyblikiewicza, o powstrzymanie wyroku, którym jest zasądzony na jednomiesięczny areszt.

Nadesłane zostało następujące pismo od Jego Ekscelencyi pana Namiestnika (czyta):

Jaśnie Oświecony Książe!

Najwyższem postanowieniem z dnia wczorajszego zapowiedziana podróż Najjaśniejszych Państwa do Galicyi, została odroczoną.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Jaśnie oświeconego Księcia odnośnie do mego pisma z dnia 18. b. m l. 15/K. R. i proszę przyjąć zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie dnia 25. września 1868.

Gołuchowski wł. r.

Do Jaśnie Oświeconego Księcia Leona Sapiehy, Marszałka krajowego w miejscu.

Poseł Smolka. Proszę o głos. Odnośnie do tego zawiadomienia...

Marszałek. Co do formalnego traktowania? bo nad tem dyskusyi nie ma.

Poseł Smolka. Nie ma żadnej dyskusyi, wiem o tem. Postanowienie najwyższe co dopiero nam odczytane niezawodnie dotknęło boleśnie każdego z nas i kraj cały.

Marszałek. Nie ma dyskusyi nad tym przedmiotem.

Poseł Smolka. Jabym pozwolił sobie postawić wniosek naglący odnośnie do otrzymanego zawiadomienia.

Marszałek. Poseł Smolka może wniosek postawić pisemnie. Proszę o wniosek pisemny, który będzie pierwej podany do poparcia, a wtenczas postąpi się z nim podług regulaminu.

Poseł Rogawski ma głos o rezultacie wczorajszego wyboru.

Sprawozdawca poseł Rogawski (czyta): Głosujących było 105, absolutna większość 53. Z tych otrzymali: poseł Helzel głosów 72, Hausner głosów 27, hrabia Mier głosów 6, a zatem obrany został poseł Helzel.

Marszałek. Następuje wybór delegata z kuryi gmin wiejskich, powiatów: Brzeżany, Przemyślany, Bóbrka, Chodorów, Rohatyn, Bursztyn, Podhajce, Kozowa.

Poseł Smolka. Właśnie co do przedsięwziąć się mających wyborów do Rady Państwa stawiam wniosek naglący odroczenia tych wyborów.

Marszałek. Tu nie ma żadnego formalnego traktowania. To jest przepisane konstytucyą, co konstytucya każe...

Poseł Krzeczunowicz. Jabym prosił o odroczenie tej sprawy, abyśmy mogli porozumieć się co do wyborów. Wybory do Rady Państwa powinny w ogólności przedsiębrane być zawsze na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych. Wiem, że przedłożenia rządowe mają przed innemi pierwszeństwo, jednak odroczonemi być mogą; widzieliśmy tego przykłady w Radzie Państwa, która odraczała przedłożenia rządowe. A więc co im przysługuje, przysługuje i nam; bo jednakowe mamy prawa. Proszę więc wysokiej Izby o odroczenie, gdyż jest niezawodną rzeczą, iż daleko lepiej przy końcu Sejmu te wybory przedsiębrać, gdy wszyscy członkowie się lepiej poznają. Wnoszę o odroczenie.

Poseł Smolka. Prosiłem, aby mnie wolno było wniosek postawić. Posłowi Krzeczunowiczowi było wolno wniosek postawić i umotywować go, a mnie nie! Powiedziałem, że chcę naglący wniosek właśnie co do tego przedmiotu postawić, to jest wniosek odroczenia wyborów do Rady Państwa...

Marszałek. Oświadczam posłowi Krzeczunowiczowi, że podług statutu i na zasadzie statutu nas wszystkich obowiązującego, porządek dzienny ustanawia Marszałek. Jeżeli bowiem nie uznajemy statutu, to nie mamy tu co robić i nie jesteśmy posłami. Powtarzam, że porządek dzienny ustanawia Marszałek. (brawa).

Poseł Krzeczunowicz. Tak jest, — ale każdemu posłowi przysłuża prawo stawiania wniosków.

Marszałek. Ten wniosek nie należy tutaj i miejsca mieć nie może.

Poseł Smolka. Proszę księcia o odczytanie mojego wniosku, a jest to wniosek naglący.

Marszałek. Czy jest poparty?

Poseł Smolka. Nie jeszcze.

Poseł hr. A. Potocki. Pierwej powinno być ukończone, co jest przedmiotem obrad. Jak się to skończy, to mogą być inne wnioski wzięte, bo my nie możemy ciągle przeskakiwać obrad.

Poseł Smolka. Dotychczasowa praktyka była taka, że jeżeli kto miał wniosek naglący do postawienia, mógł go postawić w każdej chwili i zawsze dopuszczony był od razu mimo jakiegokolwiek porządku dziennego. Więc proszę księcia Marszałka o odczytanie mojego wniosku.

Marszałek. Nie mogę wniosku odczytać przed ukończeniem czynności rozpoczętej.

Poseł Smolka. Jeszcze żadna nie była rozprawa otwarta nad niczem, dopiero protokół był odczytany. Panu Krzeczunowiczowi wolno było motywować swój wniosek, chociaż go na pismie nie podał, a mnie nie, chociaż mój wniosek pierwej zapowiedziałem. Przeciw takiemu postępowaniu protestuję i zapowiadam, że protest pisemny pod tym względem na najbliższem posiedzeniu złożę.

Poseł Krzeczunowicz. Na mojem się opierając prawie, w moc regulaminu, który dozwala mi wnioski czynić, upraszam księcia Marszałka, aby raczył zapytać się Izby, czy chce odroczenia czy nie?

Marszałek. Postawię wniosek posła Smolki do odczytania i poparcia.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta):

„Wniosek naglący: Odnośnie do danego nam zawiadomienia o odroczeniu podróży Najjaśniejszych Państwa, Sejm raczy uchwalić: Wybory do Rady Państwa odracza się.“

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (powstają.) Nie jest poparty.

Poseł Krzeczunowicz. Ja proszę mój wniosek postawić, który nie zawiera powodów przez p. Smolkę przytoczonych, lecz żąda prostego odroczenia.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia, aby bez wymienienia przyczyn odroczyć wybory delegatów do Rady Państwa. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (powstają). Jest tylko 14, więc wniosek nie jest poparty, powinno być według regulaminu pietnastu popierających.

Następuje wybór, do tego wyboru trzeba wybrać z pomiędzy następujących członków: ks. Pawlikowa, ks. Dzerowicza i Makowicza. Proszę Panów pomiędzy tymi trzema posłami wybierać. Do skrutynium zapraszam następujących panów: Podlewskiego, Tyszkowskiego, ks. Barewicza, Rutowskiego, Jana Tarnowskiego, Puszkarza, Ławrowskiego.

Proszę panów oddawać kartki.

Sekretarz p. Tarnowski. (Czyta spis posłów, którzy składają swe kartki do urny.

Poseł Boczkowski. Ja nie wybieram.

Poseł Smolka. Ja nie wybieram.

Marszałek (po głosowaniu). Prosiłbym panów przystąpić do drugiego wyboru, kartki od panów skrutatorów będzie można w sali bocznej odebrać. Wybor ten następuje na jednego członka z gmin wiejskich powiatów Stanisławów, Halicz, Bohorodczany, Sołotwina, Manasterzyska, Buczacz, Nadworna, Delatyn, Tyśmienica i Tłumacz. Posłowie którzy mogą być wybrani są pp. Koroluk, Czaczkowski, Krzyżanowski, Filipów i Ławrynowicz. Na skrutatorów zapraszam pp. Hausnera, Guszalewicza, Szujskiego, Krzeczunowicza, Szeleszczyńskiego, Rutowskiego, Cywińskiego, Kowalskiego i ks. Krasickiego.

Sekretarz ks. Barewicz. (Czyta imienny spis posłów, którzy oddają swe głosy do urny)

Poseł Boczkowski. Nie wybieram.

Poseł Smolka. Nie wybieram

Marszałek. (Po głosowaniu). Przystępujemy do wyboru siedmiu członków do Rady Państwa z grona większych właścicieli, odczytam tych panów którzy wybieralni, abyście się panowie zechcieli porozumieć co do tego wyboru. Ponieważ to rzecz bardzo ważna i wymaga zastanowienia się, przeto przerwę posiedzenie dla porozumienia się pp. posłów na jeden kwadrans. Wybieralni są pp. Wodzicki Henryk, Boczkowski Juwenal, Paszkowski Franciszek, Haller Cezar, Cywiński Zenon, Torosiewicz Franciszek, Bocheński Alojzy, Smarzewski, Kraiński, Hubicki, Sapieha Adam, Gnoiński Michał, Czerkawski, Podlewski, Starowiejski, Dzwonkowski, Grocholski, Łoś, Gniewosz, Skrzyński, Kozłowski, Gross, Niezabitowski, Borkowski Aleksander, Gnoiński Jan, Trzecieski, Szujski, Wodzicki Ludwik, Tarnowski Stanisław, Badeni, Pietruski, Jabłonowski Józef, Agopsowicz i Krzeczunowicz. Robię panów uważnymi, żebyście ze względu na to, iż w Wydziale krajowym mnożą się ciągle roboty, nie wybierali członków Wydziału krajowego do Rady Państwa, gdyż w takim razie czynności w Wydziale krajowym mogłyby ustać.

Posiedzenie zawieszone na kwadrans, abyście panowie mieli czas do naradzenia się.

Marszałek. (Po przerwie). Przystępujemy do odbierania kartek na członków do Rady Państwa z większych posiadłości. Na skrutatorów zapraszam pp. Jabłonowskiego, Gnoińskiego Jana, ks. Pawlikowa, Kocka, ks. Diettricha, Boczkowskiego, Miera, Fiehausera, Skrzyńskiego, Tarnowskiego Jana, Kozłowskiego, ks Pietruszewicza, ks. Dzerowicza.

Sekretarz p. St. Tarnowski. (Czyta imienny spis posłów, którzy oddają swoje głosy do urny).

Marszałek. (Po głosowaniu). Mimo skrutynium możemy teraz przystąpić do dalszego porządku dziennego, są to bowiem same pierwsze czytania wniosków i odsyłania ich do komisyi.

Następuje pierwsze czytanie wniosku rządowego o pożyczce krajowej w kwocie 350.000 złr.

Sekretarz hr. Tarnowski. (Czyta). »Przedłożenie rządowe. Wysoki Sejm raczy uchwalić: Upoważnia się Wydział krajowy do ułożenia z Rządem odnośnych do §. 2. ustawy z dnia 21. marca b. r. bliższych postanowień co do sposobu zwrotu zaliczki w kwocie 350.000 złr. w. a. udzielonej Królestwu Galicyi i Lodomeryi na mocy szczegółowej ustawy z funduszów państwowych dla wspomożenia powodzią dotkniętych.«

Marszałek. Nikt wniosku nie stawia.

Poseł Pietruski. Ja wnoszę, ażeby to przedłożenie odesłać do komisyi budżetowej.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość wstaje). Przedłożenie będzie odesłane do komisyi budżetowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o fundacyi stypendyjnej ś. p. Czajkowskiego.

Sprawozdawca p. Pietruski (z trybuny czyta. Ob. Alegat XXXVIII.)

Wnoszę, ażeby ten wniosek odstąpić do komisyi budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek sprawozdawcy, aby ten wniosek odesłać do komisyi budżetowej, kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość wstaje). Będzie odstąpione komisyi budżetowej.

Teraz następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o wynagrodzeniu członków Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta). Obacz Alegat XXXIX).

Wnoszę, ażeby ten przedmiot odesłać także do komisyi budżetowej.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść.

Poseł Majer. Proszę o głos.

Marszałek. W jakim kierunku.

Poseł Majer. Co do formalnego traktowania tego wniosku.

Marszałek. Poseł Majer ma głos

Poseł Majer. Jabym wniósł, ażeby ten przedmiot odesłać do komisyi edukacyjnej.

Wprawdzie niema się o co ubijać, bo komisya edukacyjna jest i tak obciążona przedmiotami do wypracowania, prawie po nad swoje siły jednakże z uwagi, że Rada szkolna krajowa powstała właśnie na wniosek komisyi sejmowej edukacyjnej, więc dlatego mniemam, żeby odczytane dopiero sprawozdanie w tym przedmiocie odesłać najprzód do komisyi edukacyjnej, która porobiwszy swoje uwagi, odeszle wprost do komisyi budżetowej.

Marszałek. Jest dodatkowy wniosek p. Majera, żeby ten wniosek odesłać do komisyi edukacyjnej, a potem do budżetowej.

Poseł Pietruski. Mnie się zdaje że p. Majer tak nie wnosił, aby najprzód do komisyi edukacyjnej a potem przez Izbę do komisyi budżetowej, lecz ażeby z komisyi edukacyjnej wprost odesłać do komisyi budżetowej.

Marszałek. To się rozumie, że nie inaczej, bo inny sposób zabrałby dużo czasu. P. Majer wniósł, ażeby to sprawozdanie odesłać do komisyi edukacyjnej, a to dopiero z swojemi uwagami ma go odesłać wprost do komisyi budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Majera przyjęty. Proszę panów skrutatorów zdać sprawę z wyborów do Rady Państwa.

Poseł Podlewski (Z trybuny czyta):

W wyborze brało udział głosujących 103 absolutna większość 52, poseł Makowicz Bazyli otrzymał głosów 86, ks Pawlików 14, Dzerowicz 3, więc poseł Makowicz jest wybrany do Rady Państwa.

Marszałek. Następuje sprawozdanie z drugiego wyboru.

Poseł Szeleszczyński. (Z trybuny czyta):

Wybór z mniejszych posiadłości. Głosujących było 98, absolstna większość 50, poseł Czaczkowski otrzymał głosów 54, Koroluk 39, Krzyżanowski 3, Ławrynowicz 2, a więc poseł Czaczkowski jest wybrany do Rady Państwa.

Marszałek. Ponieważ trzecie skrutynium jeszcze nieukończone, więc zawiesimy na chwilę posiedzenie. (Po przerwie). Sprawozdanie z trzeciego skrutynium.

Poseł ks. Pawlików (z trybuny). Rezultat wyboriw do Rady Państwa iz kuryi bilszych posidatełyj. Hołosujuszczych buło 107, absolutna bilszost 54, otrymały hołosiw pp. Hubicki 91, Agopsowicz 81, Grocholski 66, Haller 55, reszta neotrymała absolutnej bilszosty, a imenno distały najbilsze hołosiw pp. Jabłonowski 46, Bochenski 46, Badeni 40, Podlewski 39, Gnoiński Michał 34, Borkowski 29, Krzeczunowicz 28, Szujski 27, Torosiewicz 25, Tarnowski 24, Niezabitowski 22, Boczkowski 19.

Poseł Haller proszę o głos.

Marszałek. Poseł Haller ma głos.

Poseł Haller. Poczuwając się do obowiązku poddania się woli Wysokiej Izby i spełniania jej zleceń dopóki mam zaszczyt w niej zasiadać, widzę się z bolem serca zmuszonym do złożenia mandatu poselskiego, gdyż do Wiednia jechać nie mogę i w żadnym razie nie pojadę.

(Poruszenie w Izbie, gwar).

Poseł Podlewski. Poseł Haller prosi o głos.

Marszałek. Poseł Haller ma głos.

Poseł Haller. W razie gdyby Wysoka Izba raczyła mnie uwolnić od obowiązku jechania do Rady Państwa, nie składałbym mandatu poselskiego; zależy to od woli Wysokiej Izby. (Niepokój w sali).

Marszałek. Nikogo do przyjęcia obowiązku zmuszać nie możemy, a zatem proszę Panów mamy jeszcze wybrać 4 delegatów, których imiona proszę na nowych kartkach napisać.

Powtarzam, iż będziemy wybierać 4 członków jeszcze. (Po małej przerwie).

Sekretarz ks Barewicz. (Czyta imienny spis posłów którzy swe głosy do urny składają).

Marszałek. (Po głosowaniu). Do skończenia skrutynium zawieszam posiedzenie. (Po krótkiej przerwie). Hr. Mier ma głos.

Poseł hr. Mier. (Z trybuny). Głosujących było 67, absolutna większość 49 głosów. Najwięcej głosów otrzymali. P. Jabłonowski 74, p. Michał Gnoiński 67, p. Bochenski 61, p. Torosiewicz 57.

Marszałek. A więc ci panowie posłowie są wybrani delegatami do Rady Państwa. Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów. Poseł Pietruski ma głos jako sprawozdawca Wydziału krajowego.

Poseł Pietruski. (Czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego powiatów Manasterzyska i Buczacz.

Wysoki Sejmie! W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatu Manasterzyska, Buczacz, odbył się w Buczaczu dnia 12. grudnia 1867. wybór posła na Sejm krajowy.

Wyborców było 132.

Brało udział w głosowaniu 122.

Absolutna większość 62.

W liczbie głosujących 122 znajdujemy 17 obranych nie legalnie ponieważ nie byli prawyborcami; potrąciwszy zatem głosy dane nieważnie w liczbie 17, pozostaje liczba ważnie głosujących 105, z których absolutną większość stanowi liczba 53.

Według listy głosowania otrzymał 4 głosy Hawryił Dr. Krzyżanowski, a 77 Gabryel Krzyżanowski.

Komisya wyborcza przyznała wszystkie 81 głosów Doktorowi Teologii i profesorowi we Lwowie Gabryelowi Krzyżanowskiemu, lecz między temi 81 głosami jest 14 nieważnych; ponieważ z wyż wspomnionych 17 obranych wyborcami, choć nie mieli do tego prawa a mianowicie:

1. Michał Pańków z Baranowa.
2. Wasyl Buga z Dołhego.
3. Fed' Szajda z Krasiejowa.
4. Iwan Kaminka Fedorów z Krymidowa.
5. Tomasz Laszkiewicz z Ladzkiego.
6. Michał Krasy z Łuki.
7. Stefan Kudrawki z Nagorzanki.
8. Pawło Grona z Niskotycz.
9. Fed' Stelmaszczuk z Nowosiółki.
10. Hawryło Szpaczyński z Petryłowa.
11. Iwan Mikuła z Roszniawa.
12. Tadeusz Matwijów z Rukomyszy.
13. Bazyli Maliniak z Ujścia zielonego i
14. Stefan Turkuniak z Weleśniowa —

głosowali za Gabryelem Krzyżanowskim

Liczba za Gabryelem Krzyżanowskim głosujących 81 schodzi przeto do liczby 67

Przed zamknięciem czynności wniósł wyborca Władysław Żarski protest przeciw wybranemu, przywodząc, że tenże nie liczy lat 30 wieku swego. Wszakże okoliczność ta została wyjaśniona, przedłożoną bowiem metrykę udowodnionem jest że Gabryel Krzyżanowski liczył w dniu wyboru lat 30, miesięcy 9 i dni 22.

Później podano do Wydziału krajowego z głosujących za Gabryelem Krzyżanowskim 18 wyborców protest przywodząc iż na przedwyborczem zgromadzeniu w klasztorze OO. Bazylianów w Buczaczu, księża obrządku grecko-katolickiego, postanowili jako kandydata Hawryiła Krzyżanowskiego mówiąc o nim że jest uczonym człowiekiem a przy tem z właściwego zatrudnienia rolnikiem; gdy zaś większość obecnych

w ówczas oświadczyła była gorąco za wybraniem jakiego rolnika, przeto zgodzono się na tę kandydaturę i głosowano w dniu wyboru za Gabryelem Krzyżanowskim, tymczasem z niemałem zdziwieniem protestujących po ukończeniu głosowania, ogłoszono wybór A. Gabryela Krzyżanowskiego Dr. Ś. Toologii ze Lwowa. Protesta te spowodowały Wydział krajowy do udania się w odezwie z 17. lutego 1868. r. L. 1715 do Świetnego c. k. prezydyum N miestnictwa, o zarządzenie sprawdzenia okoliczności w protestach przytoczonych przedewszystkiem sprawdzenia okoliczności czy w Buczaczu znajduje się rzeczywiście Gabryel Krzyżanowski szewc i rolnik, gdyż oznaczenie osoby, której głosy dawano raz słowami „Gabriel Krzyżanowski“ drugi raz „Hawryił Krzyżanowski“ z dodaniem tytułu Dra nie dawało zaspokojenie co do rezultatu wyboru, bacząc na §. 40. krajowej ordynacyi wyborczej, który wymaga dokładnego oznaczenia osoby, mającej być wybraną posłem.

Dochodzenie przeprowadzone w tej mierze przez c. k. Naczelnika powiatu buczackiego dało następujący rezultat:

Z ośmnastu protestujących przy przesłuchaniu ich protokolarnem cofnęło 2 swój protest, szesnastu zaś pozostało przy proteście, twierdząc, iż nigdyby nie byli głosowali za Gabryelem Krzyżanowskiem, gdyby byli wiedzieli, że jest księdzem, trzech z nich sądziło, że jest lekarzem, a trzynastu że jest mieszczaninem buczackim.

Trzech z protestujących zeznało nadto, że gdy po ogłoszeniu wyboru ks. Gabryela Krzyżanowskiego, poczęli przed urzędem powiatowym, gdzie się wybór odbywał szemrać i narzekać, że ich oszukano, przystąpił ks. Pawęcki gr. kat. proboszcz z Żyznomierza i zagroził im aresztem, jeżeli będą protestować przeciw wyborowi.

Pan Antoni Koziorawski Naczelnik gminy miasta Buczacza i sam wyborca zapytany czy istnieje w Buczaczu szewc i rolnik Gabryel Krzyżanowski, czyli Hawryił Krzyżanowski, dał wyjaśnienie, że pomiędzy liczną rodziną Krzyżanowskich, osiadłą tamże, trudniących się bądź to rzemiosłem, bądź to rolnictwem, niemasz w Buczaczu Gabryela Krzyżanowskiego; jedynym tego imienia jest Dr. Gabryel Krzyżanowski, syn Michała mieszczanina Buczackiego, obecnie będący zastępcą profesora we Lwowie.

Ważnym jest dalszy ciąg zeznania p. Koziorawskiego, przedstawia bowiem przebieg zgromadzenia przedwyborczego u OO. Bazylianów. Powiada on że na tem zgromadzeniu zamierzało kilku wyborców do których i on się liczył, wybrać na posła dziekana i proboszcza buczackiego obr. ruskiego ks. Michała Kuryłowicza. Wtedy gdy włościanie wyborcy dali się słyszeć z ogólną niechęcią do wyboru swych księży, wystąpił wójt i wyborca z Laskiego, z powiatu tłumackiego w skutek poprzedniego porozumienia się z niektórymi wyborcami i rzekł głośno: „Ja proponuję na posła Hawryiła Krzyżanowskiego, tutejszego mieszczana, rolnika i szewca Krzyżanowskiego syna.“

Włościanie wyborcy, zeznaje dalej pan Koziorowski poszli więc za jego głosem nie wiedząc zapewne że Gabryel Krzyżanowski jest księdzem i Doktorem Teologii, a on znając Gabryela Krzyżanowskiego osobiście, dał mu także swój głos. Zeznanie pana Koziorowskiego stwierdzając fakt agitacyi za Gabryelem Krzyżanowskim, konstatuje i to, że stawiając jego kandydaturę o charakterze duchownym Gabryela Krzyżanowskiego zupełnie przemilczano, a przemilczano umyślnie widząc że kandydat poprzedni ks. Kuryłowicz, dla tego tylko nieznalazł poparcia, że był księdzem, niechciano więc na to samo narażać kandydatury ks. Krzyżanowskiego.

Domniemywanie p. Koziorowskiego, nie jest bez podstawy, albowiem ani owe cztery głosy dane na Dr. Gabryela Krzyżanowskiego, ani komisya wyborcza ogłaszając rezultat wyboru nie ogłasza osoby za którą absolutna większość wypadła, jako należącej do stanu duchownego.

W obec więc skonstatowanego faktu, że wyborcy protestujący oddając swój głos, byli w błędnem przekonaniu co do charakteru osoby, i w obec postanowienia §. 40. ordynacyj wyborczej, która wymaga dokładnego oznaczenia osoby, którą wyborcy życzą sobie mieć posłów na Sejmie krajowym, głosy protestujących 16 wyborców winne być odwyż wyborczej liczby 67 głosów potrącone, a w tem razie ks. Gabryel Krzyżanowski miałby za sobą głosów tylko 51 zatem mniej o głos jeden, aniżeli dla absolutnej większości potrzeba (53).

Wydział krajowy wnosi: wybór Dr. Gabryela Krzyżanowskiego raczy Wysoki Sejm uznać za nieważny.

M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta.

P. K o w a l s k i. Proszu o hołos.

M a r s z a ł e k. P. Kowalski ma głos.

P. K o w a l s k i. Z predstawłenoho nam tu sprawozdanija Wydiłu krajewoho okazujetsia, szczo wła-

stywyi powody, dla kotorych Wydił wnosyt, uneważnije wyboru posła Hawr. Krzyżanowskoho jest protest 18. wyborców, z kotorych dwa odstupyły, i czerez to zredukowało sia czysło protestojuszczych na 16 No ja najpersze muszu prymityty, szczo 4. takich, pid pysanytoy protesł, kotry ne buły za Krzyżanowskim Dokt. bohost., a tylko za druhym kandydatom Frankom Turkiewiczom znowu uwiriajet, szczo toy protest jest pysany czerez tych, kotry Kryżanowskoho ne chotiły wyberaty, ane czerez tych kotory ho wyberały. Uważaju dalsze szczo pid §. 41 ord. wyb. komisya wybor stwerdyła, i uwiriaju sia tak, szczo tym sposobom o tożsamosty ks. Kryżanowskoho każdyj musit maty pewnost', bo tut tolko za odnoho Hawr. Krzyżanowskoho howoremo. A że sia tak mało, to samo i sprawozdanije potwerdżaje, bo hołosowano za synom miszczanyna i rolnyka, a tymże jest właśnie hosp. Hawr. Krzyżanowskij, bo on jest synom meszczanyna i rolnyka. Ot że nykto inny ne mohł buty w Buczaczu tohdy wybranyj, bo tamże ne nachodytsia druhyj Hawrył Kryżanowskij. Także zatyszyty ne mohu, szczo reczeny protest doperwa w try iły cztery misiacy po wybori wneseno, — ne zameldowawszy tojże pry komisyi wyborczej, pro to ricz jest jasna, szczo wyborci hde kotryi namysływszy sia poźnijsze inaksze, zadumały od wyboru swoho odstupyty — na szczo odnakoż Sejm prystaty ne powynen, bo inaksze wykroczenoby protiw §. 6. statutu krajewoho, kotoryj wyrazno zaboroniajet, wybór raz zrobłenyj zminiaty.

A poneże nit somninia, szczo Hawrył Krzyżanowskij jest toju samoju osoboju, na kotoru wsi hołosowały, to wnoszu, szczoby toj wybor uznaty za ważny.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Pryczyna, dla kotoroj ma buty wybor hosp. H. Kryżanowskoho unieważneny, jest taja, szczo tych 16 wyborców, kotoryi hołosowały za pomenenym hosp. Kryżanowskim w piznijszem peresłuchaniu skazały, szczo hołosowały na Hawryła Kryżanowskoho.

Jakże rozumity, że to ne jest toj sam, kotoryj tu teper zasidaje, czestywyj prof. Bohosłowija, ałe szczo meszczanyn.

Otoż §. 41. wyraźno skazujet, jak ma buty kandydat poselskoj oznaczenyj, jest tam dokładna oznaczena osoba, oznaczena czerez prezwiszcze i imeno chrestne, i dlatoho hołosowały za tym, kotoryj tu jest, i druhyj w ciłym Buczaczu ne nachodytsia, ne mohła zatom pomyłka nastupyty; ne może zatom krasnije howoryty, szczo, dumaju, to jest meszczanin, bo to do oznaczenija osoby ne należyt, bo ni je napysano, żeby imenno i charaktor musit buty oznaczenij, dlatoho te 16. hołosów prawne i legalne buły hołosy. Kołybyśmo chotyły argumentowaty, szczo koždomu wyborcy treba dašt szcze wykaz, spis charakterów, to mohłybyśmo pryjty do słuczaju, szczo czerez pomyłku charakteru nekotoryi wyborcy odstupyłyby od danoho hołosu, to mohłby dekotoryj skazaty, szczo kandydat prypysał sobi charaktor, kotoroho ne maje; a poneże to sia tu ne okazuje, wnoszu: aby te 16. hołosów za ważne uznano: a czerez to i wybor ks. Hawr. Krzyżanowskoho za ważny uznany został.

P. hr. Golejowski. Proszę o głos

Marszałek. P. Golejewski ma głos

P. hr. Golejewski. Ja muszę poprzeć wniosek Wydziału krajowego, ponieważ obydwa poprzedni mowcy nie udowodnili, dla czego chcą mieć inaczej wniosek ten postawiony jak Wydział krajowy. Propozycyę względem ważności wyboru motywował pierwszy mowca tem, że nie uznaje podpisów protestujących za prawdziwe, mówił, że podpisy są fałszywe, że wybór więc odbył się legalnie, dalej twierdzono, że nie potrzeba żadnego bliższego oznaczenia oprócz nazwiska i imienia; ale takim sposobem byłby wybór ważny, bo i komisya nie mogłaby znaleść żadnego dowodu, że fałszywy. Gdy ale w tym samym §. 41. stoi: (czyta) że kandydat ma być dokładnie oznaczony, aby wyborca dokładnie wiedział, kogo wybierać, więc musi być dokładne oznaczenie, a zatem, czy mieszczanin, czy ksiądz, a kto był na wsi, ten wie dobrze, jak tam wybierają, jeżeli ksiądz jest kandydatem, to wyborcy zawsze do nazwiska dodają świaszczennyk, a skoro tam nie stoi, że ksiądz, ale mieszczanin rolnik, to musiała się wkraść tam jakaś szacherka, więc wnoszę: aby wybór ten był unieważniony.

Marszałek. Ks. Pawlików ma głos.

Ks. Pawlików. Zaberaju hołos, aby widpowisty na toje, szczo nam szanownyj hosp. sprawozdatel Wydiłu krajewoho odczytał, szczo naczełnyk hromady Koziorodzkij szczo jest synom Hawryła Kryżanowskoho mieszczanyna Buczackoho a tak ne meszczanynem, ałe tylko synom meszczany. Tym sposobom 16. wyborciw, kotory zostały podauszy protest usiłowały nie jako szachruje, jak sia hosp Golejewski wyraził, tylko slidztwem agitacyi od hołosu widstupyły. Panowe agitacya ta nie jest szachrajku. Z toi pryczyny obstaju pry tym wybor Hawryła Kryżanowskoho, był zą ważnyj uznany. Szczo do toho, że

toj 16. wyborciw agitacyju wyborczoju i choczyty unevażnuty swij hołos znajuczy dobry swój hołos na Hawryła Kryżanowskoho syna tutejszho meszczanyna. Jak p. Kowalski skazał, ne wilno raz dany hołos nazad wzjaty. Jestem pro toje protiw wneseniu Wydiłu krajewoho, ażeby toj wybor uznano za ważnyj.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Pietruski. Muszę przedewszystkiem sprostować twierdzenie księdza Pawlikowa, że Kozioroski wskazał ks. Gabriela Krzyżanowskiego na tem przedwyborczem zgromadzeniu. Że tak nie jest, pozwolę sobie jeszcze raz przeczytać: «Powiada on, że na tem zgromadzeniu zamierzało kilku wyborców, do których i on się liczył, wybrać na posła dziekana i proboszcza ob. rus. ks. Michała Kuryłowicza. Wtedy gdy włościanie wyborcy dali się słyszeć z ogólną niechęcią do wyboru swych księży, wystąpił wójt i wyborca z Lackiego, z powiatu tłumackiego, w skutek poprzedniego porozumienia się z niektórymi wyborcami, i rzekł głośno: Ja proponuję na posła Hawryła Krzyżanowskiego (ks. Pawlików: proszu dalej) tutejszego mieszczanina rolnika syna szewca. Włościanie wyborcy, zeznaje dalej p. Koziorowski, poszli więc za jego głosem nie wiedząc zapewne, że Gabriel Krzyżanowski jest księdzem i t. d» Otóż idzie o to, czy ci protestujący 16. mogli istotnie i gruntownie zaprotestować. Niezawodną jest rzeczą, że danego raz głosu cofać nie wolno, ale jeżeli ktoś głosował i pomylił się będąc w błąd w prowadzony, to może powiedzieć, że głos jego dany uważa za nieważny, gdyż nie dał go tej osobie, którą wybrać chciał, i ma zupełną do tego podstawę w §. 40. ordynacyi wyborczej. (czyta §. 40. ordynacyi wyborczej)

Ten paragraf orzeka jasno co to jest dokładne oznaczenie. Jeżeli ci szesnastu wyborców mówią, że my tego człowieka nie myśleli, żeśmy nie księdza, tylko rolnika buczackiego myśleli, to mają prawo odwołać swój głos, boć nikt nie wie lepiej kogo chce wybierać, jak właśnie ten, który daje głos. Możnaby na to odpowiedzieć, iż ci ludzie chcą się wykręcić teraz; aleźbo oni już na przedwyborczem zgromadzeniu oświadczyli wyraźnie, że nie chcą księdza tylko rolnika buczackiego; sumiennie zatem powiedzieć można, że wybór ten nie jest ważny; obstaje dlatego przy wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Kto za wnioskiem Wydziału krajowego, ażeby wybór księdza Gabryela Krzyżanowskiego uznać za nieważny, zechce wstać (powstają). Jest większość, wybór został za nieważny uznany.

Sprawozdawca poseł Pietruski (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła w okręgu wyborczym miasta Drohobyczy.

Wysoki Sejmie!

Po złożeniu mandatu poselskiego, przez p. Jana Życha, odbył się wybór uzupełniający w ciele wyborczem miasta Drohobycza dnia 21. sierpnia 1868.

Wyborców było . . .	415,
Brało udział w głosowaniu .	347.
Absolutna większość . .	174.

Pan Dymitr Koczyndyk, likwidator kasy oszczędności we Lwowie, otrzymał głosów 212.

Na liście wyborców znajdujemy urzędników gminnych, nie opłacających żadnego podatku, zapisanych z tytułu osobistej kwalifikacyi, choć ustęp d. §. 1. ordynacyi wyborczej dla gmin z r. 1866. urzędników gminnych nie wymienia, a tem samem przypuszcza ich do głosowania, tylko z tytułu opłacanego podatku.

Nielegalność tych głosów, które w liczbie pięciu padły na p. Dymitra Koczyndyka, nadto nielegalność szóstego głosu, danego przez pełnomocnika, który, jak wyżej wykazano, będąc urzędnikiem gminnym, nie opłacającym podatku, sam nie miał prawa wybierania, zatem według § 8. kraj. ord. wybor. dla gmin, pełnomocnikiem być nie może, nie wywiera jednak stanowczego wpływu na rezultat głosowania.

Gdy akta wyborcze zresztą znajdują się w porządku: Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Dymitra Koczyndyka za ważny.

Lwów dnia 1. września 1868.

Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? Kto za wnioskiem Wydziału krajowego, zechce wstać (powstają). Wybór p. Koczyndyka przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatów Wadowice, Kalwarya, Andrychów.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich, powiatów Wadowice, Kalwarya, Andrychów, odbył się wybór posła dnia 12. grudnia 1867. w mieście Wadowicach

Wyborców było . . . 175.
W głosowaniu brało udział, a to w 1. skrutynium 136.
przy 2. skrutynium 103,
zatem absolutną większość stanowiło głosów 52.

P. Maciej Stuglik włościanin z Jnwaldu, otrzymał głosów 77.

W kilku gminach obrano wyborcami osoby, które nie były prawyborcami, a mianowicie obrano dwunastu wyborców nielegalnie, z których siedmiu brało udział w głosowaniu, co na materyalny rezultat głosowania stanowczego wpływu nie wywiera.

W miesiącu czerwcu wniosło kilku włościan, z powiatu wadowickiego do Wydziału krajowego podanie, jakoby p. Maciej Stuglik dopuścił się kilka czynów niezgodnych z przepisami ustawy karnej.

Podanie to przesłał Wydział krajowy właściwej władzy sądowej. Na podstawie doniesienia nadeszłego od c. k. sądu powiatowego w Andrychowie, dochodzenie sądowe okazało, że zarzuty czynione panu Maciejowi Stuglikowi, były częścią całkiem niesłuszne, w każdym zaś razie nie należą one do rzędu tych, które na mocy §. 17. krajowej ordynacyi wyborczej wywierają wpływ na obieralność lub sprowadzają za sobą utratę mandatu.

W obec tego rezultatu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Stuglika jako ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? Kto za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, zechce wstać. (powstają). Wybór p. Stuglika przyjęty.

Sprawozdawca poseł Pietruski (czyta):

Sprawozdanie o wyborze księdza Józefa Krasickiego posłem z mniejszych posiadłości dawnych powiatów Busk, Kamionka, Olesko.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich w dawnych powiatach: Busk, Olesko, Kamionka, odbył się nowy wybór posła dnia 12. grudnia 1867. w mieście Kamionce Strumiłowej.

Podług brzmienia §. 6. krajowej ordynacyi wyborczej miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedlisko politycznego urzędu powiatowego tego powiatu, który w §. 5. krajowej ordynacyi wyborczej wymieniony jest na pierwszem miejscu.

Otóż w §. 5. wymieniono na pierwszem miejscu Busk, i jak długo istniał dawniejszy podział administracyjny, odbywały się wybory posła w Busku.

Obecnie, po zwinięciu urzędu powiatowego w Busku, siedzibą byłego politycznego okręgu powiatowego buskiego jest obecnie miasto Kamionka Strumiłowa, gdzie odbył się wybór niniejszy, a zdaniem Wydziału krajowego c. k. Namiestnictwo rozpisując przeprowadzenie wyboru w Kamionce, postąpiło sobie w duchu ustawy. Również ze strony wyborców nie wniesiono przeciw temu postanowieniu żadnych zarzutów.

Wyborców było 159. Brało udział w głosowaniu 152. Absolutna większość 77 głosów.

Ks. Józef Krasicki, proboszcz gr. kat. obrządku z Dernowa, otrzymał głosów 79.

Wybór posła odbył się w porządku, jednakże przy wyborze wyborców zaszły liczne nieformalności, które pośrednio wywierają stanowczy wpływ na rezultat wyboru.

Pominąwszy bowiem okoliczność, że w kilku gminach, jako to: w Lanerówce, Podzamczu, Krzywolance, mających 2 koła wyborcze, policzono pomiędzy wyborców tylko członków należących do pierwszego koła wyborczego, a wykluczono członków drugiego koła, pomimo, że ci w moc postanowienia ustępu b. §. 13. krajowej ordynacyi wyborczej, o ile należą do opłacających $^2/_3$ części całego podatku, powołani są łącznie z 1. kołem do wyboru wyborców, znajdujemy, iż przeciwnie w innych miejscowościach obrano wyborcami wielu nieuprawnionych. Obrano bowiem takich, którzy w gminach mających trzy koła wyborcze, należą do trzeciego koła wyborczego, lub którzy w gminach o 2 kołach wyborczych, nie mogą być policzeni pomiędzy opłacających pierwsze $^2/_3$ części podatków w gminie, obrano wreszcie takich, których nie ma na listach podatkujących, ani też pomiędzy uprawnionymi z prawa do głosowania.

Ilość nielegalnie obranych wyborców wynosi 36; z tych brało udział w głosowaniu 35, a zatem ze 152 głosujących głosowało ważnie tylko 117. Absolutną większość stanowi liczba 59.

Ks Józef Krasicki otrzymał wprawdzie głosów 79, jednakże w liczbie tej jest 21 nieważnych, albowiem z wyż wspomnionych 36 obranych wyborcami, choć nie byli prawyborcami, następujący głosowali za ks. Józefem Krasickim:

1. Iwan Omeluk z Bołożynowa,
2. Mikoła Krawczyszyn z Czechów,

3. Pawło Haraniuk z Jasionowa,
4. Andruch Romanczuk z Kontów,
5. Luć Gogosza z Kontów,
6. Hnat Nakoneczny z Ożydowa,
7. Jan Moskalewski z Przewłocznej,
8. Hryń Mazuj z Chwatowa,
9. Józef Ziliński z Huty Werchobuzkiej,
10. Fed'ko Nakoneczny z Podlesia,
11. Eliasz Iwanciow z Stronibab,
12. Maksym Gulka ze Stronibab,
13. Sofron Krzyżanowski z Werchobuza,
14. Filip Hładczuk ze Spasa,
15. Olexa Podkościelny z Tadaniow,
16. Daćko Batiuk z Dobrotworu,
17. Wasyl Smagulak z Dziedziłowa,
18. Iiko Czuczman z Jabłonówki,
19. Wasyl Pawłowski z Połonicznej,
20 Daniło Wandziuła z Sokołego,
21. Hryć Litwin z Jasienicy ruskiej.

Odtrąciwszy te 21 głosów od 79, pokazuje się, że ks. Józef Krasicki otrzymał ważnych głosów 58, a zatem nie otrzymał absolutnej większości.

Bacząc na § 46. krajowej ordynacyi wyborczej Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór ks Józefa Krasickiego za nieważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

Poseł Kowalski. Wnesenije, aby toj wybor uznany buł za neważnyj, uzasadniaje p. sprawozdatel tym, szczo było 17 neuprawnenych wyborciw. Pytaju sia: pid czyim rukowodstwom tyi wybory sia odbywały? Uriadnyk, kotry kierował nymy, jest tut oczewydno wynin; bo neruzumił prawa wyborczoho iły nechotił tojeże rozumity. Jesłyż takij uriadnyk zbriszył, to majet buty o jednoho człena mensze w sojmi? Sam sprawozdateł pryznał, że Wydił (gwar koło trybuny stenografów) w tuju sprawu ne wchodył dalsze. No i hromady dotyczny wybrawszy swoich wyborciw zhodyłysia, szczoby imenem ich wybrannyi pry wybori posła hołosowały — inaksze że hromady, kotry sut ne należne zastupłeny, musiłyby tyczyty sia swoho prawa politycznoho, kotoroho ony odnakże ne chotiły buty łyszenymy, bo izberały — a tylko my nyni małybyśmo ich toho prawa łyszyty, szczo słuczajno wyboramy złe kierował uriadnyk. Jesły dalsze zważymo, że aż po struczeniu 17 hołosiw od danych p. Krasickomu, kotoryi 17 możno było i od zabalnoho czysła wsich wyborciw struczaty — tut tylko jeden hołos ne dostaje, aby wybor uznaty ciłkom w poriadku odbutym, to jesły dalsze odkłyczu sia na odstupłeniu od wsich strochostej także i w naszom Sejmi pry podobnoho roda słuczajach praktykowanyi, kotoryi odnakże tut prymołczu, uważaju za ricz słusznu, aby dla uznania: czy wybor ważnyj czy nie, popered odesłano akta do Namistnictwa w ciły dochodzenia i wyjasnenia: po jakim pobłyższym pryczynam izbrano w odnom wyborczom okruzi takoje mnożestwo neuprawnenych do wyboru — i czy imenno tylko należyt wynyty uriadnyka, kotryj tak chudo dijstwował pry poruczonych sobi wyborach. Jesłyby wysokaja pałata do toho mojeho wnesku, sprawdzenie nyniszno ho wyboru odsroczajuszczoho ne prychyłyła sia, to stawliu druhu alternatywu: aby wybor toj buł uznany za ważny,

Poseł Ziemiałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Ziemiałkowski ma głos.

Poseł Ziemiałkowski. Poseł Kowalski dowiódł zdaje mi się za wiele, bo nic nie dowiódł. Przyznał on, że wybory wyborców są nieważne, powiada dalej, że wina urzędnika czy z złej woli, czyli z nieświadomości, była powodem, iż wybór stał się nieważnym; dlatego sądzi, że gromada na tem cierpi, bo traci zastępcę czyli posła. Ja pozwolę sobie wykazać przykładem analogicznym, i przez analogię dowiodę, że poprzedni mowca dowodząc zbyt wiele nic nie dowiódł. Nikt nie zaprzeczy, że gdyby poseł dopuścił się jakiegoś przewinienia, i wskutek przyzwolenia Izby został skazany przez sąd, straciłby mandat. Otóż i tu mógłby być osądzony, albo ze złej woli, albo z nieświadomości, i możnaby powiedzieć, że wyrok był niesprawiedliwy. Mimo to jednak poseł musiałby być pozbawiony mandatu. Tak i tu nie można przystać na zdanie p. Kowalskiego, iż dlatego że urzędnik był winien, wybór powinien być uznany za ważny.

Poseł Grocholski. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (większość.) Dyskusya zamknięta. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Nie zabierałbym głosu, gdyby p. Kowalski nie był powiedział, że w podobnych wypadkach już Izba uznała wybór za ważny. Jako członek Wydziału krajowego, któremu oczywiście sprawy dokładnie znane być muszą, i jako członek Sejmu, muszę temu twierdzeniu jak najsilniej zaprzeczyć. Gdzie się w obliczeniu pokazało, że choćby jeden tylko głos brakował, Wydział krajowy wnosił zawsze na unieważnienie wyboru, a Izba zawsze taki wybór za nieważny uznawała. Tu nie chodzi o żadne względy słuszności, tylko o prawa. Gdzie warunki wymagane przez prawo nie są dopełnione, wybór musi być uznany za nieważny. Co było powodem do nie wypełnienia warunków, to zupełnie inna rzecz. Być może że ten lub ów zawinił, ale posłem nie możemy uznać nikogo, tylko tego, przy którego wyborze wszystkie warunki prawne dopełnione zostały.

Sprawozdawca poseł Pietruski. P. Kowalskį nie zaprzecza, że było 152 głosujących, że z tych 35 głosów jest nieważnych, zatem zostaje 117, — z tego absolutna większość 59, a ksiądz Krasicki otrzymał tylko 58. Ustawa wymaga absolutną większość; więc p. Kowalski przyznaje, że wybór jest nieważny. W tym kierunku więc łatwoby można odeprzeć wniosek który stawia, ażeby wybór ten uznać za ważny. Z tego powodu obstaję przy wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Podam wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie.

Poseł Kowalski (powtarza swój wniosek o odroczenie).

Sprawozdawca poseł Pietruski. Wszystko jest w porządku sprawdzone, 35 głosów jest za nieważne uznane, więc nic nie ma do sprawdzania.

Marszałek. Byłby więc wniosek posła Kowalskiego o odroczenie, aby całą sprawę odesłać Namiestnictwu. Kto za tym wnioskiem wotuje, zechce wstać. (Mniejszość powstaje.) Wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego o unieważnienie wyboru księdza Krasickiego. Kto jest za tym, zechce wstać. (Większość wstaje.) Wybór uznany za nieważny.

Sprawozdawca poseł Pietruski (czyta): Sprawozdanie o wyborze posła w okręgu wyborczym Skałat-Grzymałów.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Skałat Grzymałów, przedsięwzięto wybór posła dnia 12. grudnia 1867. w Skałacie.

Atoli wybór nie został dokonany, ponieważ nie dopełniono wszystkich, mianowicie §. 45. sejm. ord. wyb. przepisanych formalności.

Jak świadczy protokół wyborczy pięciu członków komisyi wyborczej, protestujących przeciw głosowaniu, wydalił się z miejsca do głosowania przeznaczonego przed obliczeniem głosów, a pozostali dwaj członkowie tejże komisyi, z których jeden był przewodniczącym, nie czuli się upoważnieni do przystąpienia do skrutynium.

W rzeczonym protokole nie ma żadnej wzmianki, czyli żądano, bądź to ze strony pozostałych członków komisyi, bądź też ze strony wyborców, uzupełnienia komisyi, które w podobnym wypadku dla ukończenia wyboru, mianowicie do skrutynium, byłoby koniecznem.

C k. Prezydyum Namiestnictwa, przesełając akta wyborcze, zawiadomiło Wydział krajowy, iż nie mogło wydać certyfikatu wyborczego w myśl §. 50. sejm. ord, wybor., ponieważ uważa wybór dla niedopełnienia formalności §. 45. sejm. ord. wyb. przepisanych, jako niedokonany i nie ma autentycznej wiadomości, kto właściwie posłem obrany?

Zdanie przez Prezydyum Namiestnictwa wypowiedziane, podziela Wydział krajowy w zupełności, uważając przeprowadzenie skrutynium przez komisyę wyborczą w obecności wyborców jako formalność konieczną i prawem przepisaną, inaczej bowiem pozbawieni byliby wyborcy prawa czynienia zarzutów przeciw obliczeniu głosów.

W obec wypowiedzianego zdania nie uważał Wydział krajowy za potrzebne, przedstawić Wys. Sejmowi rezultata szczegółowego rozbioru aktu wyborczego i wniesionych przeciw głosowaniu protestów, wszelako nie może przemilczeć, iż gdyby okoliczności w protestach przytoczone (wymagające jeszcze sprawdzenia) rzeczywiście polegały na prawdzie, żaden z kandydatów w wykazie głosowania zapisanych, nie miałby prawem wymaganej, absolutnej większości głosów legalnych. Okoliczność ta powoduje Wydział krajowy tem więcej do wniosku:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Prezydyum Namiestnictwa do

ponownego rozpisania wyboru posła w okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Skałat-Grzymałów.

Lwów dnia 1. września 1868.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za tem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek Wydziału krajowego przyjęty. Przychodzimy do ostatniego przedmiotu porządku dziennego, to jest: do sprawozdania komisyi o wniosku rządowym w sprawie podzielności gruntów. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Kabat (z trybuny czyta alegat XL)

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński Nie zabieram głosu, aby bronić stanowisko, jakie zająłem w tej sprawie, boby to było daremne, i tylko dlatego podnoszę głos, aby kto nie mniemał, że ja tym sprawozdaniem przekonany, zmieniłem moje zdanie. Otóż oświadczam, że to sprawozdanie nie zmieniło w niczem mojego przekonania. Mniemam, iż potrzeba, aby to było zapisane w protokole, że ktoś był, co ostrzegał, a oraz okaże, że miałem słuszność.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kabat (czyta tytuł).

Głosy. Tytuł na końcu — proszę zacząć od §. 1.

Sprawozdawca p. Kabat. (Czyta) „§. 1. Przepisy i ustawy polityczne, ograniczające wolność obrotu własnością ziemską, tracą moc obowiązującą."

P. Kamiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chciałbym tu tylko małą poprawkę stylistyczną zrobić co do słowa „obrót", które jest żywcem przetłumaczone z niemieckiego „Verkehr", a „Verkehr" nie był zakazany, transakcye sprzedaży, na mocy testamentu nie były zakazane. Ja sądzę, żeby tu takiego użyć wyrazu, jak go używa sama ustawa t. j. wolność rozporządzenia własnością, bo już w §. 5. komisya używa tego wyrazu. Tak samo jest w sprawozdaniu głównem: wolność rozporządzania własnością ziemską. Ja sądzę, że słowo „obrót" nie tłumaczy należycie myśli, jest tłumaczeniem słowa „Verkehr", który nie był zakazany.

Marszałek. Proszę odczytać poprawkę abym ją dał do poparcia.

Sekr. hr. Tarnowski (czyta): zamiast wyrazów «wolność obrotu» położyć wyrazy «wolność rozporządzenia własnością ziemską»

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów wstaje.) Jest poparta.

P. hr. Henr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Henr Wodzicki ma głos.

P. hr. Henr. Wodzicki. Zgadzając się z poprzednim mowcą, że wyraz «obrót» nie jest odpowiedni, sądzę jednakowoż, że jego poprawka nie jest wystarczającą ponieważ, rozporządzenie własnością ziemską mogłoby być rozumiane w ten sposób, że nadajemy prawo n. p. sprzedawania lub odkupienia gruntów, i niewyraża tego, co chcemy osiągnąć, tj., że i częściowo i w całości wolno każdemu rozporządzać. Jeżeli Wys. Izba uzna, że wyraz «obrót» jest niewłaściwym, to w takim razie ustawa powinna się nazywać: Ustawa znosząca przepisy i ustawy polityczne ograniczające wolność rozrządzania własnością ziemską, dzielenia i łączenia takowej; a §. 1. brzmiałby jak następuje: «Przepisy i ustawy polityczne ograniczające wolność rozporządzenia własnością ziemską, dzielenia i łączenia takowej — tracą moc obowiązującą.» Tę poprawkę stawiam do zmiany proponowanej przez p. Kamińskiego.

Marszałek Podam tę poprawkę do poparcia, proszę odczytać.

Sekretarz hr Tarnowski (czyta poprawkę p. hr. Henr. Wodzickiego.)

P. Kamiński Ja się przyłączam do poprawki p. hr. Wodzickiego.

Marszałek. Ponieważ się p. Kamiński przyłączył do poprawki p. Wodzickiego, tem samem jego poprawka upada. Kto popiera poprawkę hr. Wodzickiego zechce wstać. (Dostateczna ilość posłów wstaje.) Jest poparta. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Komisya chciała takiego użyć słowa, aby właściwie to wyrazić, co ustawa zamierza. Ustawa ta zamierza zniesienie istniejących dotąd przepisów, które ograniczały nietylko właściciela gruntów, ale także i inne osoby. Te polityczne przepisy ograniczały możność zawierania pewnych transakcyi co do gruntów włościańskich, ograniczały wolność dzielenia gruntów włościańskich na pewne części, zawierały ograniczenia co do gospodarstwa, gdyż nie było wolno tylko osobiście gospodarować, nareszcie ograni-

czały wolność co do kupowania rustykalnych gruntów. Te różne ograniczenia okazują, że nietylko wolność zarządzania gruntami, wolność rozrządzania swoją własnością, ale były także i inne ograniczenia, tak stanowcze, że nie tylko właściciel przekraczający te przepisy polityczne, ale nawet i drugi, który wszedł z' nim w transakcyę podlegał najostrzejszym karom. Grunta włościańskie były położone na równi z fideikomisami itp., były wyjęte z pod wszelkiej transakcyi, zatem nie stanowiły przedmiotu ruchu transakcyjnego, co się zwie po niemiecku: «der freie Verkehr.» Niechcę się spierać o to, czy wyraz «obrót» jest czysto polski zostawiam to tym, którzy w tem względzie większe czynili badania.

Uważam, że wymienienie tych trzech sposobów rozporządzania swoją własnością, jak tego chce wniesiona poprawka nie potrzebne, nie oznaczają bowiem wszelkich możliwych transakcyi, które przez policyjne przepisy były zabronione. Nareszcie §. 1. mówi wyraźnie, że przepisy i ustawy policyjne ograniczające wolność obrotu własnością ziemską, tracą moc obowiązującą. Przez wniosek p. Wodzickiego zupełnie nie będzie zakres ustawy wyczerpanym, nieobejmuje bowiem ta stylizacya wszelkich transakcyi, a mogą być podciągnięte pod to inne przepisy policyjne, które ograniczają z innych względów policyjnych, bezpieczeństwa publicznego, rozrządzanie własnością ziemską Dla tego też komisya, która tę stylizacyę przyjęła, stanęła przy §. 5. w zupełnej niemożności ułożenia tego §fu. Musiała cytować cały szereg przepisów politycznych ograniczających rozporządzanie własnością ziemską, które jednakże nie są objęte niniejszą ustawą. Wyraz «obrót» może być użyty przy ruchomościach w tem zrozumieniu, że można je sprzedawać, dzielić, i znów kupować. Wprawdzie nieruchomości nie mogą być w obiegu, ale mówi się to, i o listach zastawnych i innych papierach, że są w kursie, pomimo że spoczywają w kasach wertheimowskich. Według mniemania mego, wyraz «obrót» oddaje myśl tej ustawy, i dlatego sądzę, że ten wyraz powinien być przyjęty, aby oddał myśl ustawy, która chce znieść przepisy krępujące ten obrót.

P. Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński. Ja zwracam uwagę na tę okoliczność, że takie prawo nabywania własności ziemskiej było ograniczone, mianowicie więksi właściciele nie mogli pod żadnemi warunkami własności rustykalnych nabywać. Otoż pozwolę sobie dodać do tych wszystkich wyrazów jeszcze wyraz (nabywania). Sądzę, że hr. Wodzicki przyjmie ten dodatek do swego wniosku. Powinny być wszelkie możliwe transakcye objęte.

P. hr. Henr. Wodzicki. Przyjmuję poprawkę p. Gnoińskiego, lecz w takim razie będzie musiała stylizacya być zmienioną

Poseł Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

Poseł Gniewosz. Aby wyczerpnąć wszystko trzebaby jeszcze dodać zabronienie dzierzaw i zastawiania gruntów. Trzeba dodać te dwa wyrazy: dzierzawy i zastawu gruntów, a dalej to będzie trzeba dodać jeszcze dziesięć wyrazów.

Poseł Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Nie będę się przyczyniał, aby tutaj jaki wyraz dołączono, i tak ustawa ad absurdum doprowadzona przez te wszystkie egzemplifikacye. Sądzę abyśmy zostali przy wyrazie przez komisyę obranym. Nas w tem to razi, że jest neologizmem. Dotąd ten wyraz «obrót» nie był zastosowany do przedmiotów ziemskich, ale nie powinno to stać na przeszkodzie, aby nie używać wyrazu, który podług mego zdania trafnie tłumaczy tę rzecz, o której w tej ustawie jest mowa.

Poseł Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

Poseł Chrzanowski. Wyrazy: «wolność obrotu własnością« wyrażają zupełnie co innego niż to co komisya przez nie chce wyrazić. Wolność obrotu własnością, oznaczałaby że wolno sprzedawać swoją ziemską własność w całości, za wzięte za nią pieniądze, kupować inną ruchomość lub nieruchomość, lub tę samę i tak własnością swoją obracać; tego nie zakazywały żadne przepisy więc nie byłoby co znosić. Przepisy administracyjne zakazywały sprzedawać część niektórych oznaczonych niemi własności, i te części kupować, tj. zakazywały właścicielom dzielić niektóre własności i część swojej własności sprzedawać, a innemu takową nabywać i do swojej przyłączać. Te to przepisy mają być zniesione ustawą którą uchwalamy. Poprawka więc hr. Wodzickiego do nadpisu ustawy i do §. 1. wyraża istotnie to dokładnie, nie ulega żadnemu mylnemu tłumaczeniu, i nie potrzeba komentarza niezbędnego do wyrazu «obrót», jeżeli mu chcemy dać to niezwykłe oznaczenie jakie mu daje sprawozdawca i p. Gniewosz. Jestem więc

za poprawką hr. Wodzickiego. To co p. Gniewosz mówi, w tym wyrazie „wolność obrotu“ jest zarazem wyrażono, że wydzierżawiać nie wolno, i że to zabronienie pozostaje; nie mogę w tym wyrazie tego wyczytać. Jeżęli sobie ktoś wymarzył, takie znaczenie wyrazu, «obrot« to jednak ogół nie daje temu wyrazowi takiego wymuszonego znaczenia.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kabat. Muszę obstawać przy stylizacyi komisyi, a głównie z tego powodu, że celem zaprojektowanej ustawy, nie jest unormowanie prawa rozrządzania własnością. To nie jest przedmiotem ani celem tej ustawy, albowiem unormowanie prawa rozrządzania własnością należy wyłącznie do dziedziny prawa cywilnego.

Właściwym celem zaprojektowanej ustawy, jest uchylenie owych przepisów i ustaw politycznych, na mocy których pewne rodzaje posiadłości ziemskich były wyjęte z obiegu prawnego, t. j. nie były przedmiotem obrotu — czyli według terminologii niemieckiej, przyjętej w ustawie cywilnej: „Wahren ausser Verkehrgesetz.“ Jest to wyraz utarty w niemieckiej terminologii, i określający bardzo dobitnie łączące się z nim pojęcie prawne. Niemamy zaś na to właściwego wyrazu w polskiej terminologii prawniczej — trzeba więc przyjąć koniecznie stylizacyę przez komisyą zaprojektowaną, bo tu właśnie chodzi o oznaczenie pewnego pojęcia prawnego tj. des rechtlichen Verkehrs. Przez nadanie tą ustawą wolności obrotu własnością ziemską, orzekamy, że posiadłość gruntowa, chociaż jest rzeczą nieruchomą na mocy fikcyi prawnej, uważa się za rzecz ruchomą i jaka taka oddaje się wolnemu ruchowi i obiegowi, czyli innemi słowami: wprowadza się ogólna zasada urochomienia, czyli mobilizacyi ziemi, którą państwa zachodnie z końcem 18. stulecia zaprowadziły.

Za stylizacyą komisyi, a tem samem przeciw stylizacyi zaproponowanej przez pp. Kamińskiego, Wodzickiego i Gnoińskiego — mówi ta okoliczność, że między prawem rozrządzania a wolnością obrotu własnością ziemską, wielka pod prawnym względem zachodzi różnica, albowiem według naszych ustaw cywilnych są niektóre przedmioty, któremi wolno w pewnym kierunku rozrządzać, które jednak nie są przedmiotem wolnego obrotu, a przeciwnie są niektóre rzeczy, przedmiotem wolnego obrotu, jednakże nie są przedmiotem wolnego rozporządzania. I tak n. p. zagraniczne losy loteryjne nie mniej rzeczy przeznaczone do służby Bożej mogą być w pewnym kierunku przedmiotem rozrządzania, jednakowoż nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu.

Przeciwnie może być pewna rzecz przedmiotem wolnego obiegu, a pomimo tego nie jest przedmiotem rozrządzania. I tak n. p. zbieg wojskowy, posiadający grunt, rozrządzać nim nie może — chociaż ten grunt sam przez się jest przedmiotem wolnego obrotu prawnego.

Prócz tego zauważyć należy, że prawo rozrządzania rozciąga się nietylko do substancyi, ale także do pożytków.

Włościanin, jako właściciel gruntu rustykalnego, mógł nim rozrządzać w całości — mógł także rozporządzać dochodami, i to bez żadnego ograniczenia — mimo tego jednak grunt ten nie był i nie jest dotychczas przedmiotem wolnego i nieograniczonego obrotu. Wolność rozrządzania i wolność prawnego obrotu nie są więc jednoznacznikami w ścisłem pojęciu prawnem, ale jedno od drugiego wielce się różni. Prawo rozrządzania rzeczą jakąś czy to ruchomą czy nieruchomą, jest wyłącznie przedmiotem ustawy cywilnej — nie może więc być przedmiotem niniejszej ustawy, czysto politycznej, która tylko do tego zmierza, ażeby znieść polityczne ograniczenie wolności obrotu własnością gruntową. Zwracam nadto uwagę Panów na konsekwencye jakieby wyniknęły, gdybyśmy przyjęli stylizacyę zaproponowaną najprzód przez p. Kamińskiego, następnie przez p. Wodzickiego uzupełnioną, a dodatkiem p. Gnoińskiego do reszty zagmatwaną.

Przyjmując stylizacyę tę, uchylilibyśmy zarazem wszelkie przepisy policyjne ograniczające wolne rozrządzania własnością ziemską, które istnieją i które nadal istnieć muszą bo żadną miarą zniesione być nie mogą.

Do rzędu tych ustaw policyjnych, ograniczających wolność rozrządzania własnością ziemską należą ustawy: drogowa, budownicza, wodna, i t. p. Znosząc w myśl zaprojektowanej stylizacyi wszystkie przepisy i ustawy polityczne, ograniczające wolność rozrządzania własnością ziemsuą — znieślibyśmy zarazem i ustawy policyjne, dopiero nadmienione, czego jednak ze względów publicznych, żadną miarą dopuścić nie można.

Nakoniec nadmienić muszę, że każda ustawa, jeżeli ma być dokładną, powinna zawierać tylko ogólne normy, pod które dałyby się podciągnąć wszelkie możliwe szczegółowe wypadki — inaczej bowiem ustawa staje się kazuistyką — a przez to źródłem sa-

mych wątpliwości. Taką ogólną normę zawiera §. 1. według stylizacyi komisyi — gdy przeciwnie według stylizacyi zaproponowanej przez pp. hr. Wodzickiego i Gnoińskiego paragraf ten, czysta kazuistyka — nie obejmowałby wszelkich możliwych wypadków — jak to już poseł Gniewosz wykazał.

Przyznaję, że wyraz «obrot» «wolność obrotu» „freier Verkehr“ nie jest dość utarty u nas, nie wątpię nawet, że z czasem znajdzie się lepszy, a natenczas przystanę na zmianę. Dziś jednak odpowiedniejszego nie mamy wyrazu — a nawet mogę zapewnić Panów, iż w nowszych dziełach polskich często spotykałem się z tym wyrazem i dlatego proponuje Wys. Izbie przyjęcie stylizacyi komisyi.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę najpierw odczytać stylizacyę p. Wodzickiego.

Sekretarz hr. Tarnowski. (Czyta powtórnie).

Marszałek. Kto za tą stylizacyą zechce wstać. (Mniejszość). Mniejszość. Teraz przeczytamy paragraf według projektu komisyi.

Sprawozdawca p. Kabat. (Czyta paragraf powtórnie).

Marszałek. Kto za przyjęciem tego textu, zechce wstać. (Większość). Jest większość.

Sprawozdawca p. Kabat. (czyta): «§. 2. Znosi się niepodzielność posiadłości, jaka istnieje na mocy przepisów i ustaw politycznych.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.
Poddam ten paragraf pod głosowanie.

Sprawozdawca Kabat (czyta powtórnie §. 2.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu zechce wstać (powstają.) Paragraf drugi jest przyjęty.

Spraw. Kabat (czyta:) «§. 3. Właściciel posiadłości ziemskiej może zarządzać jakąkolwiek jej częścią bez zezwolenia władz politycznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §fu 3. zechce wstać, (powstają.) Paragraf trzeci przyjęty.

Spraw. Kabat (czyta): «§. 4. Właściciel posiadłości włościańskiej nie jest obowiązany sam na niej gospodarować.

Równoczesne posiadanie kilku posiadłości włościańskich, tudzież równoczesne posiadanie posiadłości włościańskiej, i własności ziemskiej innego rodzaju nieulega nadal żadnym prawnym ograniczeniom.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem zechce powstać; (powstają.) Paragraf 4. jest przyjęty.

Spraw. Kabat (czyta): «§. 5. Ustawa niniejsza nie narusza ograniczeń prawa wolnego rozrządzania własnością ziemską, zasadzających się na prawie prywatnem — ani ograniczeń prawa rozrządzania własnością gminną, zawartych w przepisach, ustawy gminnej; ani nareszcie ograniczeń co do podzielności lasów gminnych (ustęp piewszy § 21. ustawy lasowej z dnia 3. grudnia 1852. Dz. P. P. nr. 250) i co do podzielności lasów, które tak jak lasy gminne mają być uważane (§. 31. ces. pat. z dnia 5. lipca 1853. Dz. P. P. nr. 130) Również pozostają nietknięte przepisy, względem utrzymywania w celu opodatkowania.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 5. zechce wstać (wstają.) Paragraf 5. jest przyjęty.

Spraw. Kabat (czyta): «§. 6. Memu Ministrowi spraw wewnętrznych i Memu Ministrowi sprawiedliwości, polecam wykonanie niniejszej ustawy.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. Kto jest za przyjęciem §. 6. zechce rękę podnieść (wszyscy podnoszą.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kabat (czyta tytuł i wstęp:) «Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, tycząca się wolności obrotu własnością ziemską.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda. Więc kto jest za przyjęciem tego tytułu i wstępu, zechce wstać, (powstają) jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. — Panowie! jutro mamy święto, a zatem nie będzie posiedzenia.

Będę panów prosił na drugie posiedzenie, dziś o godzinie 6. po południu.

Na porządku dziennym będzie:

Wybór jednego członka Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o pożyczce 350.000 złr. na dotkniętych powodzią.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o fundacyi stypendyjnej ś. p. Czajkowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o wynadgrodzeniu członków Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów.

Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu rządowem, co do wolności obrotu własnością ziemską.

Sekretarz hr. Stanisław Tarnowski. Komisya budżetowa zbierze się dziś o godzinie 5. tu w sali.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu.)